

E3 i Ukraina: dalsza presja na Rosję i bezpośrednie rozmowy z Kremlem

8.6.2026 - Tadeusz Iwański, Marek Menkiszak, Łukasz Maślanka | Ośrodek Studiów Wschodnich

7 czerwca w Londynie doszło do spotkania liderów państw E3 - prezydenta Emmanuela Macrona, kanclerza Friedricha Merza i premiera Keira Starmera - z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim. Celem było skoordynowanie dalszego wsparcia dla Ukrainy oraz omówienie perspektyw rozmów pokojowych z Rosją, w tym zwłaszcza włączenia do nich Europy. Podkreślono, że wszelkie negocjacje powinny się odbywać z aktywnym udziałem zarówno Europy, jak i USA. Liderzy wskazali pięć kluczowych elementów ewentualnego porozumienia: natychmiastowe zawieszenie broni, obecna linia frontu jako punkt wyjścia negocjacji, wiążące gwarancje bezpieczeństwa dla Kijowa, obejmujące rozmieszczenie międzynarodowej misji pokojowej na Ukrainie, dalsze zamrożenie rosyjskich aktywów do chwili zakończenia agresji i wypłacenie Ukrainie odszkodowań, uwzględnienie europejskich interesów bezpieczeństwa. Zgodnie z wcześniejszymi informacjami „Die Welt” w najbliższych miesiącach doradcy ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa szefów rządów Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii (E3) mieliby w „neutralnym miejscu” spotkać się z doradcą Władimira Putina ds. polityki zagranicznej Jurijem Uszakowem.

Rozmowy w Londynie zostały poprzedzone otwartym listem Zełenskiego do Putina z 4 czerwca, w którym zaproponował mu spotkanie w Szwajcarii, Turcji bądź państwach arabskich, z udziałem Europy („państw mających zdolności do wpływania na sytuację”) i USA. Celem miałyby być rozpoczęcie rozmów na temat zakończenia wojny, poprzedzonych zawieszeniem broni wzdłuż aktualnej linii frontu. Potrzebę spotkania uzasadnił problemami gospodarczymi Rosji i coraz skuteczniejszymi ukraińskimi atakami powietrznymi na jej terytorium.

Komentując w trakcie wystąpienia 5 czerwca na Forum Ekonomicznym w Petersburgu list prezydenta Ukrainy, Putin nazwał go chamskim i powstałym w celu uniemożliwienia rozmów. Stwierdził, że nie widzi sensu spotkania z Zełenskim, którego legitymację polityczną wcześniej podważył. Wezwał przy tym Siły Zbrojne FR do „pracy”, sugerując, że konflikt zostanie uregulowany poprzez zwycięstwo Rosji na polu walki.

Poparcie państw E3 dla rozmów z Kremlem kierowane jest potrzebą zachowania kluczowej roli w polityce bezpieczeństwa Europy oraz obawą jej pominięcia w przypadku bezpośrednich ustaleń między Moskwą i Waszyngtonem. Sprzyja temu polityka Kijowa, który chciałby zawieszenia broni przed kolejną zimą, zaś skutecznymi atakami w głąb Rosji stara się zmusić Putina do rozmów. Kreml nie jest jednak gotów do ustępstw, a ewentualne rozmowy z Europą traktować będzie jako wyraz jej słabości i zachętę do kontynuowania agresji.

Komentarz

- **Poparcie dla idei bezpośrednich rozmów z Rosją to próba utrzymania inicjatywy w kształtowaniu polityki bezpieczeństwa w Europie przez format E3 w sytuacji topniejącego wsparcia dla dalszego wysiłku finansowego Europejczyków na rzecz Kijowa.** Dotychczas Berlin, Londyn i Paryż różniły się w ocenie sensowności rozmów z Kremlem. Od jesieni 2025 r. wzywał do nich Macron, podczas gdy Merz i Starmer zachowywali sceptycyzm. Osiągnięcie porozumienia ułatwiła aprobująca postawa Zełenskiego oraz obawa, podzielana także przez Kijów, że Stany Zjednoczone mogą podjąć próbę ustalenia nowych zasad współistnienia z Rosją bez wzięcia pod uwagę interesów bezpieczeństwa państw

europejskich. Istotnym kontekstem jest też niepewność co do źródeł długofalowego finansowania pomocy wojskowej dla Ukrainy w połączeniu z potrzebą szybkiego zwiększania zdolności wojskowych europejskich państw NATO. Państwa Sojuszu nie były w stanie osiągnąć porozumienia co do przeznaczania 0,25% PKB na potrzeby Kijowa, zaproponowanego przez sekretarza generalnego NATO; sceptyczną reakcją m.in. Francji i Włoch wzbudziła propozycja Niemiec dodatkowego unijnego pakietu wsparcia dla Ukrainy w wysokości 90 mld euro. W tle znajdują się również trwające od kilku miesięcy bezkonkluzywne dyskusje na temat powołania ewentualnego wysłannika UE ds. kontaktów z Rosją.

- **Asertywny ton listu Zełenskiego odzwierciedla pewność siebie Kijowa.** Wynika ona z przekonania o zyskiwaniu przewagi w wojnie za sprawą zdolności zadawania strat armii rosyjskiej oraz przeprowadzania skutecznych ataków na cele w głębi FR. Warunki zawarte w liście stanowią kontynuację dotychczasowej linii negocjacyjnej Kijowa – brak zgody na wycofanie się z kontrolowanej części Donbasu, rozpoczęcie rozmów dopiero po zawieszeniu broni oraz konieczność uzyskania wiarygodnych gwarancji bezpieczeństwa od Zachodu. Są one także sygnałem pod adresem Waszyngtonu, że w odróżnieniu od Moskwy Kijów i Europa są gotowe do rozmów, ale nie godzą się na oczekiwane przez Rosję ustępstwa. W obliczu wynikającego z zaangażowania USA w wojnę w Zatoce Perskiej impasu w tzw. procesie pokojowym Ukrainie zależy na trwałym włączeniu do rozmów kluczowych z jej perspektywy państw europejskich oraz zwiększeniu ich wsparcia.
- **Kijów dąży do zawieszenia broni przed początkiem zimy.** Na Ukrainie rosną obawy przed kontynuowaniem przez Rosję uderzeń środkami napadu powietrznego, które mogą doprowadzić do jeszcze głębszego kryzysu niż podczas ostatniej zimy. Pomimo rosnących zdolności dronowych deficyt pocisków do zestawów Patriot, pozwalających na strącanie rakiet balistycznych, stanowi istotną i niezastępowalną słabość ukraińskiej obrony przeciwlotniczej.
- **Moskwa powtarza, że jest gotowa na dialog o regulacjach pokojowych, lecz w rzeczywistości to jedynie gra pozorów, a jej doraźnym celem jest ograniczenie zachodniego wsparcia dla Ukrainy i presji sankcyjnej.** Pomimo osłabienia Rosji Kreml nie jest gotowy na zamrożenie konfliktu na warunkach akceptowalnych dla Ukrainy. Sygnały otwartości na rozmowy z Europą i Kijowem służą wysondowaniu, czy strona przeciwna jest wystarczająco osłabiona, aby zaakceptować większość rosyjskich warunków faktycznej kapitulacji Ukrainy. Moskwa uważa bowiem, że gotowość i zdolność państw zachodnich do wspierania Kijowa wyczerpuje się, a na Ukrainie narastają problemy wewnętrzne, obniżające jej zdolność do odpierania agresji. Oskarżanie Kijowa o złą wolę ma przerzucić odpowiedzialność za brak pokoju na Ukrainę, co ma zniechęcić administrację Donalda Trumpa do jej wspierania. Moskwa stara się też podtrzymać europejskie nadzieje na rozmowy, licząc, że utrudni to poszerzanie presji sankcyjnej i wzmocni te (rosnące) siły w Europie, które opowiadają się za poszukiwaniem *modus vivendi* z Rosją, a nawet powrotem do współpracy. Moskwa chce też podsycać napięcia pomiędzy zachodnimi sojusznikami oraz nimi i Ukrainą. Równocześnie próbuje zastraszyć Europejczyków groźbą eskalacji agresji na Ukrainie i „wojny hybrydowej” przeciwko państwom europejskim.
- **Próby dialogu z Moskwą podejmowane przez liderów europejskich i Ukrainę są korzystne dla Rosji.** Wzmocnią one bowiem reżim Putina w oczach rosyjskiej elity, usztywnią stanowisko Moskwy w kwestii warunków zakończenia konfliktu, potwierdzą przekonanie Kremla o zależności Europy i Ukrainy od USA, utrudnią poszerzanie zachodniej pomocy wojskowej dla Kijowa i zwiększanie presji sankcyjnej na Rosję, wreszcie zaś ułatwią Moskwie rozgrywanie podziałów między zachodnimi państwami oraz nimi i Ukrainą.